

Milczenie ludzi i innych zwierząt. O zmaganiach Johna Graya z mitami nowoczesności

DOI 10.35757/CIV.2014.16.12

John Gray: *The Silence of Animals. On Progress and Other Modern Myths*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2013, ss. 240.

John Gray to postać barwna i kontrowersyjna. Znany jest głównie jako myśliciel polityczny, choć ma też duże osiągnięcia w dziedzinie etyki. Charakteryzuje go radykalizm stylu i poglądów, który jednych uwodzi, a innych odrzuca. Bardzo interesujące są meandry jego kariery filozoficznej, które warto na początek krótko prześledzić. Choć zabieg taki wydaje się mało oryginalny, to w przypadku Graya zastosowanie go znajduje szczególnie uzasadnienie, albowiem na każdym etapie działalności twórczej Gray często zaprzeczał wcześniejszym własnym poglądom, a publikacje jego tekstów zazwyczaj uznawano za wydarzenia i szeroko o nich dyskutowano.

Najbardziej znane są zmagania Graya z liberalizmem, którego początkowo był gorliwym orędownikiem, a następnie zajadłym krytykiem. Uznawano go nawet za ideologa Nowej Prawicy i thatcherizmu, czego wyrazem były między innymi książki *Hayek on Liberty* (1984) czy *Liberalism* (1986, wyd. pol.: *Liberalizm*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994). Wraz z upadkiem komunizmu oraz spotkaniem z Isaiahem Berlinem zaczął krytykować doktrynę wolności w jej (neo)klasycznej wersji za absolutyzm, ahistoryczność, fundacjonizm. Wówczas to również rozwinął zapożyczoną od Berlina nowatorską perspektywę etyczną pluralizmu wartości (*value pluralism*), po raz pierwszy przedstawioną w monografii poświęconej swojemu

mistrzowi¹. W filozofii polityki, oprócz energicznej obrony, a następnie ataków na liberalizm, zasłynął własną postliberalną teorią polityczną, wywodzącą się z etycznego pluralizmu i opartą na koncepcji *modus vivendi*. Została ona przedstawiona w pracy *Two Faces of Liberalism* (2000, wyd. pol.: *Dwie twarze liberalizmu*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001). Wraz z książką *Straw Dogs. Thoughts on Humans and Other Animals* (2002, wyd. pol.: *Słomiane psy. Myśli o ludziach i innych zwierzętach*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004) zaczyna się w mojej ocenie kolejny okres w jego twórczości. Zalicza się również do niego wydana w 2013 roku książka *The Silence of Animals. On Progress and Other Modern Myths*, dotychczas nieprzetłumaczona na język polski. Będzie ona głównym tematem niniejszej recenzji. Jednak, jako że została ona nie bez powodu okrzyknięta ciągiem dalszym dzieła *Słomiane psy*, a także dlatego że ta wydana jedenaście lat wcześniej praca nie jest dość dobrze znana, będę się również często do niej odnosił i porównywał ją z jej swoistą kontynuacją. Wydaje się, że można uznać oba te dzieła za komplementarne, mimo że ich wydanie dzieli spory odstęp czasu.

Aby chociaż częściowo uzasadnić tezę, że książka *Dwie twarze liberalizmu* stanowi zamknięcie pewnego etapu twórczości Graya, pozwolę sobie przedstawić najważniejsze różnice, jakie można zaobserwować w później napisanych tekstach. Najwyraźniej pojawiają się one w dość niekonwencjonalnych *Słomianych psach*. Zmianę w stosunku do poprzednich dzieł stanowi przede wszystkim zastosowanie nowej formy. Są to krótkie, najwyżej kilkustronicowe teksty okraszone zazwyczaj chwytliwymi tytułami. Przed pracą *Słomiane psy* Gray publikował dość standardowe formalnie monografie i zbiory esejów. Nowością są również liczne odwołania do literatury niefilozoficznej oraz osiągnięć współczesnej nauki. Autor wyraźnie odchodzi od filozoficznego, akademickiego dyskursu. Zdecydowanie jednak istotniejszą zmianą jest pojawienie się nowego przeciwnika. W *Słomianych psach* Gray przypuszcza druzgocący atak na humanizm, który stał się, jego zdaniem,

¹ J. Gray: *Isaiah Berlin*, Harper Collins Publishers, London 1995.

współczesną świecką religią. Charakteryzuje się on, według niego, przede wszystkim niezachwianą wiarą człowieka we własny postęp, a co za tym idzie w możliwość kształtowania własnego losu, oraz przekonanie o wyższości gatunku ludzkiego nad innymi zwierzętami. Korzenie humanizmu tkwić mają w refleksji Sokratesa i Platona, tradycji judeochrześcijańskiej, a najbardziej bezpośrednio w oświeceniu. Autorytet i swoją siłę czerpie humanizm z nauki. To właśnie współczesne osiągnięcia naukowe mają dawać złudzenie możliwości niemal dowolnego kształtowania naszej teraźniejszości i przyszłości. Owocem humanizmu były między innymi tzw. religie polityczne, które zdominowały dwudziesty wiek: komunizm, nazizm, neoliberalizm, neokonserwatyzm czy globalny demokratyczny kapitalizm.

W dziele *Słomiane psy* Gray staje się teoretykiem i przede wszystkim krytykiem zachodniej wersji nowoczesności. W kolejnych książkach, takich jak *Al Qaeda and What it Means to Be Modern* (2004, wyd. pol.: *Al Kaida i korzenie nowoczesności*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2006), *Black Mass. Apocalyptic Religion and The Death of Utopia* (2007, wyd. pol.: *Czarna msza. Apokaliptyczna religia i śmierć utopii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009) częściej odnosi się do bieżących wydarzeń w na poły publicystycznym stylu. Nie rezygnuje jednak z filozoficznych rozważań dotyczących nowoczesnych mitów. W najnowszych, nieprzetłumaczonych dotychczas *Immortalization Commision. Science and the Strange Quest to Cheat Death* (2011), a przede wszystkim w *The Silence of Animals* kontynuuje krucjatę przeciw iluzjom naszych czasów, rzadziej odnosząc się do bieżących wydarzeń, w formie bliskiej poprzedzającej je o dekadę książce *Słomiane psy*.

The Silence of Animals została, jak już wspomniałem, okrzyknięta – również na użytek marketingowy – drugą częścią książki *Słomiane psy*. Faktycznie, jest to kontynuacja i rozwinięcie najgłośniejszej pracy brytyjskiego myśliciela. Już sama forma jest podobna, ponieważ znowu spotykamy się tu z krótkimi, choć nieco dłuższymi niż poprzednio, fragmentami tekstu, z których każdy ma

swój osobny tytuł. Przypomina to nieco sposób prezentacji myśli innego radykalnego krytyka nowoczesności, Fryderyka Nietzschego. Skojarzenie z Nietzschem nie ma tylko wymiaru czysto formalnego, ponieważ można odnieść wrażenie, że wiele wątków twórczości obu filozofów jest wspólnych. Oczywiście wynika to przede wszystkim z faktu, iż obaj poddają krytyce to samo europejskie dziedzictwo kulturowe. Z drugiej strony wystąpienia wspomnianych myślicieli dzieli ponad sto lat. Skłonny jestem zaryzykować tezę, że Graya można by uznać za swego rodzaju kontynuatora misji Nietzschego, polegającej na obalaniu wielu nowożytnych mitów. Nie ma tu miejsca na rozwijanie tego wątku, ale faktem pozostaje, że we wcześniejszym tekście *Ślad Oświecenia* Gray nazywa Nietzschego ostatnim myślicielem epoki rozumu. W pismach niemieckiego filozofa dokonuje się, zdaniem Graya, samopodważenie racjonalistycznego projektu moralności. Czyni to z Nietzschego rzeczywistego teoretyka etyki nowożytnej, a jego myśl stanowi nieunikniony i konieczny punkt wyjścia dla takiego sposobu myślenia, który ma swoje początki u kresu nowożytności².

Praca *The Silence of Animals* została podzielona na trzy rozdziały, których tytuły brzmią: *An Old Chaos* [Sędziwy chaos], *Beyond the Last Thought* [Poza ostatnią myśl] oraz *Another Sunlight* [Kolejny blask słońca]. W pierwszym z nich możemy znaleźć, najogólniej ujmując, obraz rzeczywistości ukształtowanej przez postęp i inne nowoczesne mity. W następnym rozdziale autor prezentuje oryginalne sposoby myślenia, które podważają współczesne świeckie prawdy wiary. W ostatnim rozdziale pokazuje na przykładach, jak może wyglądać życie poza humanistycznymi iluzjami. Niektóre teksty noszą dość wyszukane tytuły, na przykład: *Frozen Horses and Deserts of Brick* [Zamarznięte konie i pustynie cegieł], *Humanism and Flying Saucers* [Humanizm i latające spodki], *Freud's Cigars and Long Way Round to Nirvana* [Cygara Freuda i długa okrężna droga do Nirwany] czy *Churchyard Cough and a Green*

² J. Gray: *Ślad Oświecenia*, w: *idem: Po liberalizmie*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, ss. 264–270.

Coat [Cmentarny kaszel i zielony płaszcz]. Odwołania do źródeł nie są oznaczone bezpośrednio w tekście, lecz umieszczone na końcu książki, dzięki czemu nie zakłócają dość specyficznej lektury.

Niezależność poszczególnych tekstów, mimo oddzielnych tytułów, jest jednak nieco pozorna, ponieważ dość często mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązują one do siebie nawzajem. Wydaje się, że te powiązania są bardziej przemyślane i subtelne niż w pracy *Słomiane psy*. Na końcu każdego rozdziału znajdują się podrozdziały niejako podsumowujące wcześniejsze teksty i prezentujące poglądy autora w bardziej bezpośrednich wypowiedziach (*The Alchemist of Finance, Humanism and Flying Saucers, Godless Mysticism, The Stranger in the Wings*). Rodzaj źródeł, z których czerpie Gray różni się w stosunku do jego poprzedniej książki. Wcześniej bardziej były widoczne odwołania do osiągnięć naukowych, teraz duża część nawiązań odnosi się do literatury i poezji. Może to wskazywać na chęć silniejszego oddziaływania na wyobraźnię. Jak w *Słomianych psach* styl jest bardzo jasny, prosty i błyskotliwy. Trzeba jednak zauważyć, że mniej wyrobionemu językowo polskiemu czytelnikowi trudność mogą sprawiać niektóre cytaty z dzieł literackich czy wierszy.

W gruncie rzeczy *The Silence of Animals* to powtórzenie wielu tez z pracy *Słomiane psy*, które zostały jednak przedstawione w nieco odmienny, może bardziej przystępny sposób. Do zobrażenia swoich poglądów Gray wykorzystuje różne środki. Jeden z nich to nawiązania do dzieł wybitnych pisarzy, takich jak Joseph Conrad, George Orwell, Alexander Herzen, James Graham Ballard czy Jorge Luis Borges. Fragmenty ich powieści stanowią często punkt wyjścia do krytyki humanistycznej perspektywy postrzegania świata. Oprócz tego Gray przytacza wiele prawdziwych historii z książek napisanych przez niezwykłych ludzi na podstawie ich własnych doświadczeń. Są tu relacje z powojennego, upadłego pod ciężarem historii Neapolu, gdzie cywilizacja legła w gruzach. Można też znaleźć opis niezwyklej, dziesięcioletniej samotnej wyprawy za sokołem wędrownym, której celem było porzucenie przez

obserwatora ludzkiego sposobu patrzenia na świat na rzecz perspektywy drapieżnego ptaka, a ponadto – przejmująca i na swój sposób pokrzepiającą historię człowieka, który z powodu swojej choroby całe życie przeżył u progu śmierci, dzięki czemu potrafił docenić każdą mijającą chwilę. Liczne są nie tylko odwołania do literatury, ale również do autorów bliższych tradycyjnej filozofii, szczególnie współczesnej. Jednym z głównych myślicieli wśród bohaterów Graya jest Zygmunt Freud. Zostaje przedstawiony jako *stricte* nowożytny filozof, który jednak skutecznie podał w wątpliwość wiele nowoczesnych ideałów. Jeśli chodzi o Freuda, to Gray podkreśla jego oryginalność w postrzeganiu ludzkiej natury. Człowiek, w przeciwieństwie do innych zwierząt, jest chory z definicji. Nie da się okiełznać ani pogodzić impulsów i instynktów nim rządzących. Można je jedynie poznać i zaakceptować. Gray opisuje również Freuda jako tego, który rozprawił się ze świeckimi mitami, wskazując na ich irracjonalne podstawy. Twórca psychoanalizy podkreśla niezbędność i potrzebę istnienia mitów oraz nawet wskazuje, że teorie naukowe często sprowadzają się do mitologii. Jednocześnie, jego zdaniem, ostateczną rzeczywistością jest chaos, w którym mity i nauka pomagają się odnaleźć (s. 83–104). Za protoplastów psychoanalizy Gray uważa Nietzschego, a przede wszystkim Arthura Schopenhauera. To Schopenhauer jako pierwszy europejski filozof miał wskazać, że człowiekiem rządzą nieświadome, wewnętrzne procesy, które zbiorczo nazywał Wola.

Gray odwołuje się też do innych, często mniej znanych lub zapomnianych myślicieli. Pozwala to spojrzeć na problematykę współczesnych mitów humanizmu z niespotykanej, nieoczywistej filozoficznie perspektywy. I tak, przeczytamy o Hansie Vaihingerze i jego filozofii „Jak gdyby” (*Als ob, As if*), według której cała ludzka myśl składa się z fikcji. Dowiemy się o wizji Wallace’a Stevensa, właściwie poety przedstawiającego z kolei koncepcję „Najwyższej fikcji” (*Supreme fiction*). Gray przypomina też postać Fritza Mauthnera, filozofa i krytyka języka, z którego poglądów wypływać miała filozofia Ludwiga Wittgensteina. Zgodnie z przekonaniem Mauth-

nera ludzki umysł został opanowany i skrępowany przez język. Celem postawy, którą określa jako „bezbożny mistycyzm” (*godless mysticism*), jest wygaszenie nieistniejącej *de facto* jaźni oraz postrzeganie świata bez pośrednictwa języka. Gray przedstawia również poglądy Robinsona Jeffersa, amerykańskiego poety, proponującego postawę, którą określa jako niehumanizm (*inhumanism*). Jest to zmiana punktu widzenia z ludzkiego na nie-ludzki oraz odrzucenie ludzkiego solipsyzmu i wyobrażenia o dominacji człowieka w świecie.

Niekiedy jednak Gray, chcąc zaprezentować swoją wizję świata, wypowiada się, jak już wspomniałem, bardziej bezpośrednio i porzuca odwołania do myśli innych autorów, choć warto zaznaczyć, że robi to jakby ostrożniej niż w pełnej energii pracy *Słomiane psy*. Przede wszystkim jest tak, gdy otwarcie występuje przeciw humanizmowi, który stanowi główny obiekt jego ataków. Pisze między innymi, że: „Jeśli jest coś wyjątkowego w ludzkim zwierzęciu, to jest to umiejętność gromadzenia wiedzy w postępującym tempie i jednoczesna chroniczna nieumiejętność czerpania ze swojego doświadczenia”³ (s. 75). Ma to dowodzić niemożliwości ciągłego postępu. Gray rekonstruuje główne założenia humanizmu i zestawia je z faktem, iż w kategoriach ściśle naturalistycznych nie istnieje żadna hierarchia, zgodnie z którą człowiek znajdowałby się na szczycie. Postęp człowieka to mit wspierany przez naukę, która jednak w związku z najnowszymi ustaleniami go podważa jako niczym nieuzasadniony przesąd.

Gray szeroko opisuje również, na przykład, bardzo aktualne zjawisko nowego typu amerykańskiej ekonomii politycznej, która doprowadziła do poważnego kryzysu gospodarczego na początku XXI wieku na całym świecie. Porównał ją do alchemii, ponieważ opierała się wirtualnej podstawie długu, co stworzyło fikcję niekończącego się rozwoju i wzrostu bogactwa (s. 62–71). Jedną z niewielu można by rzec „pozytywnych” propozycji Graya to bezbożna kontemplacja (*godless contemplation*), która, jego zdaniem, stanowi

³ Tłumaczenie własne.

jedyny sposób na odwrócenie się od mitów. Taka kontemplacja daje chwilowe wytchnienie od arcyłudzkiego (jak u Nietzsche-go) świata poprzez samo bycie niemające niczego na myśli (s. 207–208).

The Silence of Animals z pewnością nie zdobędzie takiego rozgłosu jak *Słomiane psy*. Jest książką bardziej wyważoną, subtelną i chyba niemającą takich ambicji jak poprzedniczka. Co nie znaczy, że nie może wywoływać kontrowersji, szczególnie dla czytelnika nieznanego wcześniejszych pism Graya. W pewnym sensie jest ona skierowana „do wszystkich i do nikogo”, jak zwykł mawiać o swoich pismach Fryderyk Nietzsche. Wydaje się bowiem, że Gray pragnie dotrzeć do ludzkich serc i dusz (w pracy *Słomiane psy* ten apel miał charakter nieco bardziej intelektualny, odwoływał się raczej do umysłów niż emocji). Praca *The Silence of Animals* jest skierowana właściwie do wszystkich, ale przeciętny, niezaznajomiony z wcześniejszą twórczością autora i nieoczytany choć trochę w literaturze filozoficznej czytelnik może uznać ją za niezrozumiałą i łatwo odrzucić. Z kolei ten bardziej wymagający prawdopodobnie uzna sugestie Graya za zbyt jednostronne, uproszczone i tendencyjne. Stąd dla większości odbiorców *The Silence of Animals* może być lekturą trudną i niewygodną. Nawiazując do nie-wczesności książek Nietzsche-go, krytyka humanizmu dokonana przez Graya nie jest chyba zbyt poważnie traktowana i tylko czas pokaże, w jakim stopniu takie skojarzenie ma uzasadnienie.

Podstawową tezę wzbudzającą emocje jest opis i rola humanizmu, jaką przypisuje mu autor. Dyskusyjne może być przekonanie o jego dominacji we współczesnej kulturze. Z pewnością taka definicja humanizmu uderza w najgłębsze podstawy myślenia dotyczącego nas samych i naszej roli w świecie. Sprzeciw wobec takiej perspektywy prawdopodobnie wynika już z samej chęci obrony własnej mitologii i sensu nadawanemu własnemu życiu. Przecież zwierzęta stoją wyraźnie niżej od nas w ewolucyjnym rozwoju, a rozwój technologii i potęgi człowieka wydaje się nie mieć granic. Trudno zmierzyć się z oskarżeniem, że to wszyst-

ko złudzenia. Gray jednak przekonująco udowadnia krok po kroku, że z konieczności przetrwania w tym niegościnnym świecie skonstruowaliśmy opowieść o samych sobie, dzięki której czujemy się wyjątkowi, bezpieczni i pokrzepieni. Erudycja i błyskotliwość brytyjskiego myśliciela nie ulega wątpliwości, toteż środki użyte, aby nas przekonać, są oryginalne, zróżnicowane i demaskatorskie. Problem z przesłaniem Graya jest taki, że właściwie można je albo zaakceptować w całości, albo całkowicie odrzucić. Nie ma tu raczej miejsca na stany pośrednie. Już przy okazji *Słomianych psów* oskarżano Graya o bezpodstawny fatalizm czy wręcz oderwaną od rzeczywistości apokaliptyczność takiej wizji. Z pewnością lektura obu dzieł może wzbudzać pesymistyczne odczucia, ponieważ rozwiewa nadzieje na świetlaną przyszłość ludzkości, nieograniczony rozwój oraz demaskuje miraż wyjątkowości człowieka wśród innych zwierząt. Jak twierdzi Gray, nie musi to jednak prowadzić wcale do skrajnego pesymizmu, ponieważ niezliczone kultury w całej historii obywateli się bez tych mitów i nie niosło to za sobą wyłącznie cierpienia i rozpacz. Gray nie ma złudzeń, że ludzie mogą się obyć bez mitów o samych sobie. Jest to raczej kwestia wyboru między różnymi mitami. Jego zdaniem humanistyczna religia wpędza nas w pułapkę i prowadzi do katastrofy. Przy końcu nowożytności stajemy przed wyborem, z jakich mitów możemy zrezygnować, a jakie musimy po prostu zaakceptować i dalej z nimi żyć.

The Silence of Animals stanowi niebanalne uzupełnienie wydanych jedenaście lat wcześniej *Słomianych psów*. Razem tworzą oryginalny i wzbudzający emocje przewodnik po meandrach nowoczesności. W mimo wszystko dość prosty sposób, dla niektórych być może nawet zbyt mało wyrafinowany, skutecznie uderzają w zdradliwe fundamenty myślenia o człowieku. Lektura książek Graya, i to nie tylko dwóch wyżej opisywanych, może być źródłem zdystansowania się od współczesnej ideowej zawieruchy i odświeżenia światopoglądu, a nawet pewnego rodzaju radykalnej wewnętrznej przemiany. Zagrożeniem płynącym z przyjęcia takiej

wizji świata jest stworzenie kolejnego mitu, w którym od człowieka nic nie zależy, gdyż jest zdany wyłącznie na swój los, ale uważnym czytelnikom Graya chyba to nie grozi. Podobnie jak uznanie naturalizmu za ostateczny dogmat w interpretacji ludzkiej kondycji. Choć darwinizm jest mitem w niewiele mniejszym stopniu niż humanizm, umożliwia wszakże przekonujące zakwestionowanie humanistycznego złudzenia postępu i antropocentryzmu.

Chyba jedyną ulgę, jaką proponuje nam Gray w swojej najnowszej książce, możemy odnaleźć w ciszy. Co prawda milczenie ludzi i innych zwierząt różni się od siebie. Dla psów czy kotów to naturalny stan spoczynku, z którym się rodzą. Dla człowieka zaś to ucieczka od wewnętrznego hałasu. Kontemplacja jako bezosobowe i bez-myślne bycie w świecie może dać wytchnienie od wadliwie ukształtowanego przez język obrazu rzeczywistości i narracji o niej. Ocenę przydatności tej techniki należy pozostawić otwartą, ponieważ przynależy ona raczej do sfery duchowości, która pozostaje indywidualną domeną. Nie jest to jednak z pewnością recepta na wybawienie od trudów życia. Ostateczną rzeczywistością jest chaos, więc udając, że jest inaczej, tworzymy i pielęgnujemy kolejne mity – jak twierdzi Gray, być może jedyną wolność, do której mamy dostęp i która pozwala na zaakceptowanie fikcyjności świata, w którym żyjemy. Tylko tyle i aż tyle.

Lukasz Zych